

## Pod Wilnem Zdemolowano stragany żydowskie Wieś polska się odżydza

Z Wilna donoszą szczegóły zajść przeciwżydowskich w Mejszagole, w miasteczku położonym o 28 km. na zachód od Wilna.

Od pewnego czasu na terenie całej wileńszczyzny rozwija się konsekwentna akcja odżydzeniowa, utrzymana całkowicie w ramach legalnych. Wyrażała się ona przede wszystkim w ostrzeganiu sąsiadów i krewnych przed czynieniem zakupów u żydów i t. zw. pikietowaniu straganów na jarmarkach.

To samo działo się w Mejszagole, która jest jednym z ognisk ruchu narodowego na wileńszczyźnie. Jednak w czasie ostatniego dnia targowego jeden z handlarzy żydowskich potrącił i obrzucił obelgami gospodarza, który ostrzegł sąsiada przed zbliżeniem się do straganu żydowskiego.

Świadkowie tego zajścia Polacy stanęli po stronie skrzywdzonego wieśniaka. Doszło do sprzeczki, a następnie do zajść, w czasie których młodzież wiejska zdemolowała stragany żydowskie, niszcząc doszczętnie towary.

Po pewnym czasie przybyła z Wilna rezerwa policji z komisarzem Przybylskim na czele, która rozproszyła uczestników zajść, aresztując 20 osób. Z pośród aresztowanych 14 osób zwolniono po przesłuchaniu, pozostałych przewieziono do Wilna do dyspozycji władz sądowych i osadzono w więzieniu.

W czasie zajść nległy zniszczeniu wszystkie stragany żydowskie wraz z towarami, oraz większość sklepów. Wybito szyby w 34-ch domach i miejscowej synagodze.

## Wicemin. Switalski oskarżony o złożenie nieprawdziwych zeznań

Na skutek zeznań, złożonych przed Sądem Okręgowym w sierpniu roku ub., podczas głośnego procesu urzędników skarbowych przez byłego wice ministra skarbu p. Ferdynanda Switalskiego, jeden ze świadków w tym procesie złożył obecnie do prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie skargę, w której prosi o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej p. Ferdynanda Switalskiego za złożenie nieprawdziwego zeznania.

Do skargi załączono szereg dokumentów władz skarbowych. Ciekawym szczegółem jest okoliczność, że autorem skargi jest jeden z urzędników Ministerstwa Skarbu, wniesienie skargi stanowi więc czyn, sprzeczny z okólnikiem Ministerstwa, zakazującym wytaczania procesów w związku z głośną sprawą urzędników skarbowych.

## Torturowanie ludzi Los katechetów w szkołach warszawskich

Nauczyciele i nauczycielki religii katolickiej w szkołach powszechnych płatni są po 1 zł. od godziny „faktycznie przepracowanej”, a więc od godziny lekcji. Natomiast rekolekcje, odprowadzanie dzieci do spowiedzi nie są wliczane do godzin przepracowanych. W rezultacie nauczyciel religii otrzymuje 50 do 70 zł. miesięcznie i z reguły z opóźnieniem kilkumiesięcznym. Szkoła przesyła wykaz przepracowanych godzin do in-

spektora, ten z kolei przesyła go do Kuratorium. Nauczyciel traci całe dnie, wydając na tramwaje ostatnie zapracowane grosze, jeżdżąc od inspektora do kuratorium, od kuratorium do ministerstwa. W rezultacie dziś jeszcze katecheci nie otrzymali należnych im грошей z grudnia. Kiedy otrzymają — jeden Bóg wie. A dla ogromnej większości z nich jest to jedyne źródło utrzymania zarówno ich, jak i rodzin.

## Apel Związku Polskiego o zgłaszanie adresów

Związek Polski tą drogą zwraca się z apelem do PP. Właścicieli chrześcijańskich wytwórni torebek z papieru czystego i zadrukowanego oraz do P. P. detalicznych sprzedawców makulatury gazetowej i ilustracyjnej, o zgłaszanie swych firm z podaniem

adresów, a to celem uzupełnienia i skorygowania danych w kartotece biura Związku Polskiego.

Dane o firmach prosimy zgłaszać telefonicznie pod numer 344-34 lub listownie pod adresem Zw. Polskiego, Warszawa, Ordynacka 5.

## W liście do wicemarsz. Podolskiego Inżynierowie katolicy żądają pozbawienia żydów praw politycznych

Związek Inżynierów Katolików skierował do wicemarszałka Bohdana Podolskiego, przewodniczącego komisji do spraw samorządu miejskiego, list treści następującej:

Rozpatrując projekt ustawy o ordynacji wyborczej do 6-ciu największych miast w Polsce, uprzejmie prosimy wziąć pod uwagę stanowisko Koła Warszawskiego Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików, poniżej wyliczone.

Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików, świadome destrukcyjnego wpływu, jaki wywierają żydzi na nasze życie, zarówno indywidualne, jak i zbiorowe, sprzeciwia się kategorycznie wszelkim ustawom, czy przepisom, mogącym zwiększyć wpływ żydów na nasze życie społeczne.

Stanowisko to jest ugruntowane zarówno głęboką troską o dobro Narodu, jak i wskazaniami Stolicy

Apostolskiej, wyrażonymi m. in. w Bulli Benedykta XIV „A quo primus”, gdzie Ojciec św. wskazuje, że niedopuszczalnym jest przyjmowanie żydów na urzędy oraz, że prawa, jakie mają oni w Polsce, winne im być odebrane.

Wnieiony obecnie do ciała ustawodawczego projekt nowej ordynacji wyborczej do 6-ciu największych miast Polski wprowadza część radnych z wyborów kuralnych.

W wielu z projektowanych kurii żydzi stanowią zdecydowaną większość, a w niektórych, jak np. w klasowych związkach zawodowych, mają głos decydujący dzięki komunistom i całemu „folksfrontowi” i tą więc drogą będą mogli wprowadzić do rad miejskich swoich przedstawicieli, zwiększając w ten sposób dotychczasowe swoje wpływy, tak dalece, że zachodzi obawa uzyskania przez żydów absolutnej większości wśród radnych.

Wprowadzenie w życie projekto-

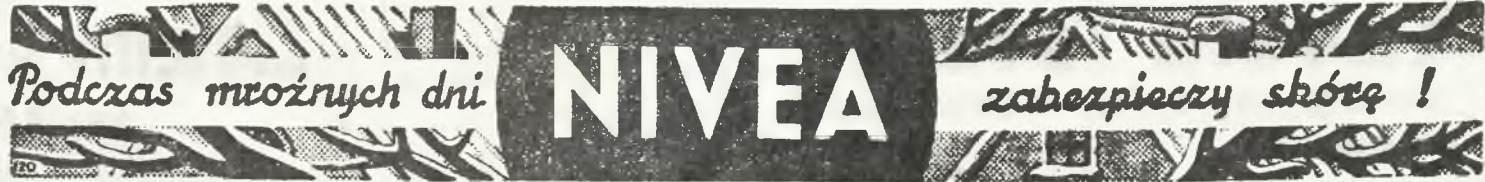
wanej ordynacji wyborczej, z wyjątkiem wyliczonych względów, oddała Polaków od realizacji Katolickiego Państwa Polskiego Narodu, uniemożliwiając budowanie na terenie samorządu 6-ciu największych miast Polski nowego ładu, opartego na zasadach etyki katolickiej i tradycji narodowej.

Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików stoi na stanowisku odebrania żydom praw politycznych w Polsce, a do czasu urzeczywistnienia tego, uważa za konieczne wydzielenie żydów w oddzielne kurie.

Młody reżyser filmowy Gabryelski oskarżył dwóch członków PAL o popełnienie plagiatu w treści scenariusza filmu p. t. „Kobieta szuka miłości”.



MEŃCZYŻNA SZUKA TEMATU



## Żydzi szorują ulice Wiednia

### Pociągi do Polski pełne uchodźców

#### Nowa inwazja na Polskę rozpoczęta

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Wiedeń, 17 marca.

Konsulat polski na Rennwegu od kilku dni otoczony jest tłumem interesantów, krzykliwych i tłoczących się przy bramie. Kilku policjantów ze swastykami z trudem utrzymuje porządek i wpuszcza po jednym jedynie do wnętrza. Nie trudno też zorientować się, o co chodzi i dla czego tylu właśnie teraz nagromadziło się interesantów: są to poprostu ży-

dzi, posiadający tu w Wiedniu nie rzadko polskie obywatelstwo i przypominający sobie teraz gwałtownie o łączności swej z Polską. Tak się to już niestety od prawie 10 wieków ustaliło, że Polska była i jest dziś jeszcze ziemią ocalenia dla żydów, że gdzie tylko w Europie nastają dla nich ciężkie chwile i pogromy, tam zaraz następuje gromadna ich ucieczka do Polski. Tłum ten krzykliwy i

niespokojny, dobijający się od kilku dni do polskiego konsultatu nie jest więc niczym innym, jak jedną jeszcze z fal zalewu Polski przez żydów, zalewu trwającego bez przerwy od szeregu wieków.

A trzeba przyznać, że czasy dla nich nastały obecnie w Wiedniu ciężkie i upokarzające. Nie było ich tu dawniej tak wiele jak w Warszawie, nie tworzyli też tak zwartych środowisk, jak „nasze” Na-

lewki, czy Kazimierz, mimo to jednak posiadając dużą część handlu, wiele kamienic i fabryk, dzierżąc w swym ręku całe niemal życie finansowe, dużą część prasy, stanowili prawdziwą potęgę. Wyżruci z Niemiec przeniesli się liczni żydzi do Wiednia, przeniosło się też bardzo dużo ich z Polski, gdzie przy tak dużym odsetku procentowym nie mogli robić wszyscy handlowych interesów. Wiedeń stał się więc niemal że centralą zachodniego żydostwa.

Cała ta ich potęga, dobrobyt i wpływy polityczne, obronione pałkami policjantów wiedeńskich i wiszącym w powietrzu totalistycznym - narodowym rządem Schuschnigga, zawałiła się w jednej chwili. Dojście do rządów partii narodowej pozbawiło ich z miejsca praw politycznych i obywatelskich, brutalnie wstrząsnęło ich podstawami gospodarczymi. Uczyniło z nich przedmiot naigraszy, przemocy i nawet nadużyć.

W „żydowskiej” dzielnicy Wiednia, w II obwodzie Leopoldstadt spotkać więc można co krok obrazy wstrząsające. Oto na chodniku, na kłęczkach, zastraszani i lżeni przez śmiejącą się publiczność, popychani przez uzbrojonych S. A. szorują żydzi obojga płci napisy antyhitlerowskie, wypisane czyjąś ręką w nocy. Ryżowe szczotki w rękach, mydło i szmaty, a w koło tłum, wybuchający co chwila śmiechem. Padają obelgi i rubaszne dowcipy, a nie rzadko i szturchnięcia. I tak jest wszędzie, na każdej z ulic.

Narazanie tych ludzi, dla tego tylko, że mają kręcone włosy i garbate nosy, dla tego tylko, że są żydami, na podobne pośmiewisko wywołuje pewne uczucie odrazy i współczucia. Trudno, tacy już jesteśmy Słowianie, że nie lubimy, gdy się poniża cudzą godność osobistą. Ale równocześnie przychodzi nam na myśl i to, co się w Polsce dzieje, rola odgrywana przez żydów w naszym życiu, wyzysk, ucisk i nadużycia, trwające od tylu już lat. Przychodzi nam na myśl upokorzenie polskich robotników i robotnic, bieda i nędza mas polskich i na ich tle wypasę, elegancko ubrane, bezpieczne żydostwo polskie. Przychodzi nam na myśl to, co się działo w Rosji, po wybuchu rewolucji i ujarzmianiu słowiańskiego narodu przez żydowskich komisarzy.

I to przesłania uczucie współczucia, pozwala nam z pewną zrozumiałością patrzeć na to, co się dzieje na ulicach Wiednia. W Rosji rozstrzelali żydzi setki tysięcy ofiar, zamknęli w lochach miliony, doprowadzili do ostatecznego upodlenia cały naród. A tutaj jest tylko przykra i bolesna odpłata za wyzysk, trwający od lat. I najmniej my mamy powodów, by współczuć im dla tego, że szorują wiedeńskie ulice!

To „szorowanie” po ulicach jest jedynie jedną z dekoracji rozległej bardzo i odważnej akcji, prowadzonej przez nowy rząd austriacki dla odżydzenia Wiednia. Zastosowano więc szereg represji gospodarczych, na wszystkich żydowskich składach wypisano czerwoną farbą „Jude”, zasekwestrowano wszystkie żydowskie samochody, na porządku dziennym są konfiskaty i rewizycje. Przygotowanych jest szereg ustaw antyżydowskich. Wykupiono już w pierwszych dniach wiele żydowskich składów, lokali i fabryk. Oczywiście, że najczęściej są to środki ostateczne, ale bez ich użycia nie można wyleczyć żadnej głęboko zakorzenionej choroby. Cała bieda jedynie, że „odżydzenie” Wiednia odbija się bezpośrednio na nas: dowodzą tego tłumy żydów, skamających przed polskim konsulem o wizy, dowodzą tego dalej wypełnione nimi pociągi w kierunku Polski.

P. W.

## P.p. Mikołajczyk i Czapski wiceprezesami Str. Ludowego

Odbyło się pierwsze posiedzenie N. K. W. Stronnictwa Ludowego przy obecności wszystkich członków za wyjątkiem przebywającego w więzieniu śledczym Brunona Gruski. Przewodniczył prezes

Stronictwa b. marsz. Rataj.

Pierwszym wiceprezesem N. K. W. wybrano dr. Wł. Kiernika, na czas zaś jego nieobecności w kraju p. Mikołajczyka. Drugim wiceprezesem N. K. W. wybrano p. A. Czapskiego.

Początkowo wysunięta została kandydatura p. Gralińskiego, który jednak oświadczył, iż wyboru nie przyjmie. Sekretarzem generalnym wybrany został p. Bagiński, na czas zaś jego nieobecności p. Grudziński. Wreszcie skarbnikiem został prof. Stanisław Kot.

Ponadto N. W. K. postanowił, w myśl uchwały kongresu krakowskiego, iż uroczysty obchód rocznicy Raclawic odbywać się będzie w dn. 24 kwietnia.

## Sprostowanie

W numerze „ABC” z dnia 21-go września 1937 roku Nr. 229a ukazała się wzmianka p. t.: „Restaurator w Gidlach obraził Armię Polską”, w której postawiono p. Janowi Lachowskiemu z Gidel zarzut, że był zandarmem carskim i że wyrazić się miał „żołnierze polscy to złodzieje”. Ponieważ okazało się, że informacje te nie odpowiadają prawdzie, przeto prostujemy je, wyrażając p. Janowi Lachowskiemu ubolewanie.